

Portal Województwa Lubuskiego



Prowadzenie negocjacji z lekarzami wymaga spokoju i ciszy



Kategoria - Zdrowie

Data publikacji -6 lipca 2022 godz. 12:17

- Prosimy nie straszyć mieszkańców, ponieważ ich zdrowie i życie jest w dobrych rękach - apeluje marszałek Elżbieta Anna Polak, odnosząc się do sytuacji w zielonogórskim szpitalu.

W środę, 6 lipca 2022 r. w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego

odbyła się konferencja prasowa, aby przedstawić faktyczną sytuację związaną z negocjowaniem kontraktów z lekarzami na oddziale chirurgii klinicznego Szpitala Uniwersyteckiego im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze.

- Zgromadzenie Wspólników Szpitala Uniwersyteckiego szczegółowo zapoznało się z sytuacją związaną z negocjacjami prowadzonymi na oddziale chirurgii ogólnej i onkologicznej – powiedziała **marszałek Elżbieta Anna Polak**.

- Prowadzenie takich negocjacji wymaga spokoju i ciszy. Ta sprawa jest teraz szeroko komentowana przez wojewodę lubuskiego w mediach i to nie pomaga. Zwłaszcza że mamy teraz trudne warunki makroekonomiczne, szalejącą drożyzną, bardzo wysoką inflację. Dlatego też spodziewaliśmy się wzrostu oczekiwań płacowych lekarzy – dodała lubuska marszałek przypominając, że negocjacje trwają, a ich planowane zakończenie – jak podał prezes lecznicy na Zgromadzeniu Wspólników - to 7 lipca.

Wojewoda nie jest nadzorcą nad marszałkiem czy nad zarządem szpitala

- Nie chciałabym, żeby wojewoda lubuski wkraczał do tych negocjacji jak słoń do składki porcelany w takim stylu jak to zrobił w szpitalu w Drezdenku – powiedziała marszałek Polak. - Przykład Drezdenka wyraźnie pokazuje, na czym będzie polegała nowa ustawa w ochronie zdrowia. Wojewoda nie jest żadnym nadzorcą nad marszałkiem ani nad zarządem szpitala. O tym mówi projekt reformy ochrony zdrowia, który – mam nadzieję – jako bubel prawny trafi do kosza. Wyraźnie o tym świadczy 2000 negatywnych wniosków w czasie konsultacji.

- Wojewoda zachowuje się dziś jak nadzorca. Wytyka marszałkowi, zarządowi województwa, zarządowi szpitala błędy, a w szpitalu w Drezdenku pokazał, na co go stać, bo po prostu zamknął oddział podstawowy – oddział wewnętrzny.

Jak jest naprawdę?

Lubuska marszałek przypominała, że ustawodawca w ustawie o działalności leczniczej z 15 kwietnia 2011 roku wyraźnie wprowadza instytucję współdziałania na poziomie regionalnym pomiędzy wojewodą a samorządem województwa. – I to współdziałanie nie ma nic z nadrzędnością – podkreśliła marszałek Elżbieta Anna Polak. - Oczekuję prawdziwej troski, a nie fałszywej, którą można wyraźnie odczytać w komentarzu, jaki [wojewoda udzielił „Gazecie Lubuskiej”](#), a gazeta nawet nie pofatygowała się, żeby sprawdzić, jak jest naprawdę.

- A naprawdę w szpitalu pracuje w tej chwili 11 chirurgów. W tym 7 specjalistów, 4 rezydentów, a negocjacje są prowadzone przez zarząd szpitala – powiedziała marszałek Polak.

Lubuskie jest bardzo dobrym miejsce do pracy dla lekarzy

Lubuska marszałek przypominała, że trzy lata temu była podobna sprawa z kontraktami lekarskimi w szpitalu w Gorzowie: - I wszystko dobrze się skończyło. Lubuskie jest bardzo dobrym miejsce do pracy dla lekarzy. Nie ma problemu z

pozyskiwaniem wysokospecjalistycznej kadry. Jak tworzyliśmy kierunek lekarski, uzyskaliśmy natychmiast promesy i bardzo duży transfer lekarzy – głównie z Poznania, ale też z innych ośrodków akademickich. I w tej chwili też są prowadzone takie rozmowy. Są osoby, które chcą do nas przyjść i tutaj się rozwijać. Gwarancję takich możliwości daje prof. Murawa, który w wielu miejscach pokazał jak znakomitym jest chirurgiem onkologiem – powiedziała Elżbieta Anna Polak.

Marszałek Polak podkreśliła, że dzięki współpracy Uniwersytetu Zielonogórskiego z lecznicą, szpital kliniczny zatrudnia dziś kilkudziesięciu pracowników naukowych, którzy są wykładowcami na kierunku lekarskim. – I ani wojewoda, ani prezydent Zielonej Góry nam w tym nie pomagał. To samorząd co roku współfinansował kierunek lekarski kwotą 3 mln zł, a w tym roku 3 mln zł przeznaczyliśmy dla szpitala klinicznego na zajęcia dydaktyczne dla studentów – powiedziała lubuska marszałek i przypomniała, że niedawno Sejmik Województwa Lubuskiego przyznał szpitalowi kolejną dotację - 4,68 mln zł na wysokospecjalistyczny sprzęt dla neurochirurgii i patomorfologii. [W lecznicy prowadzone są wielkie inwestycje.](#)

Zabiegi stały się bardziej wysokospecjalistyczne

Prezes Szpitala Uniwersyteckiego dr Marek Działoszyński zwrócił uwagę, że w zielonogórskiej lecznicy (wielospecjalistycznej!) mamy kilkadziesiąt zespołów lekarskich – jest 25 oddziałów, ponad 50 poradni i różne inne ośrodki diagnostyczne. - I jeśli państwo sobie policzycie taką ilość zespołów, które w szpitalu pracują, to łatwo dojdziecie do wniosku, że my co najmniej co dwa miesiące, mając kontrakty trzyletnie, musimy renegocjować warunki umów z kolejnymi zespołami kontraktowymi – podkreślił prezes Działoszyński i dodał, że kontrakty pozwalają na „łatanie dziur kadrowych” w sytuacji deficytu kadry medycznej i personelu pielęgniarskiego.

- Jeśli chodzi o oddział chirurgii ogólnej i onkologicznej, to on bardzo prężnie funkcjonuje od czasu, kiedy objął kierowanie nim pan profesor doktor habilitowany Dawid Murawa – powiedział prezes Działoszyński. – Zwiększyła się ilość zabiegów. Te zabiegi stały się bardziej wysokospecjalistyczne. Jest wykorzystywany dużo bardziej specjalistyczny sprzęt, a pacjentów mamy nie tylko z województwa lubuskiego, a właściwie z całej Polski.

- Personel tego oddziału był – i takie propozycje mu złożyliśmy – jednym z lepiej uposażonych personeli lekarskich w naszym szpitalu – podkreślił prezes dr Marek Działoszyński. – Renegocjacje kontraktu rozpoczęły się w maju, a tak naprawdę już dużo wcześniej, bo o tym także z profesorem Murawą rozmawialiśmy. I te negocjacje, a spotykaliśmy się z lekarzami kilkakrotnie w różnych składach osobowych, nie doprowadziły do złożenia przez ten zespół oferty kontraktowej.

Praca oddziału jest zabezpieczona

W tej sytuacji prezes Działoszyński i prof. Murawa podjęli decyzję, że umowa nie będzie już dotyczyła kontraktu grupowego, a kontraktów indywidualnych. – Co pozwoli nam na bardziej precyzyjny dobór osób do zespołu, który w przyszłości miałby pracować z prof. Murawą – poinformował dr Działoszyński i dodał, że

podobne rozwiązanie stosowali już wcześniej podczas rozmów z lekarzami, którzy mogliby podjąć pracę na oddziale chirurgii ogólnej i onkologicznej. – Co okazuje się zbawienne, bo te osoby na czas tego kryzysu mogły podjąć u nas zatrudnienie – dyżurowe, jeszcze nie w pełni związane z umową.

- Jesteśmy w stanie zabezpieczyć zarówno ostro dyżurowo, jak i planowo pracę oddziału, a także pracę poradni chirurgii i chirurgii onkologicznej – oświadczył prezes Szpitala Uniwersyteckiego i dodał, że lecznica ogłosiła postępowanie konkursowe, gdzie należy składać oferty na postępowanie indywidualne kontraktowe - z terminem do połowy lipca.

- Wszystko jest zabezpieczone. Nie ma obawy o życie i zdrowie mieszkańców województwa lubuskiego, szczególnie tej części, która jest zaopatrywana przez nasz szpital kliniczny – oświadczył prezes zielonogórskiego szpitala w imieniu swoim oraz prof. Murawy. Dr Działoszyński dodał też, że o sytuacji poinformował NFZ, choć nie był do tego zobligowany. – Dlatego, że my w pełni realizujemy umowy.

Prezes Marek Działoszyński nawiązał też do doniesień o tym, że Narodowy Fundusz Zdrowia w 2021 roku zbudował sobie rezerwę – ponad 10 mld zł oszczędności. – To jest historia bardzo dziwna, dlatego, że nam z końcem roku potrącono tzw. 1/12 w wysokości 6,2 mln zł, co znacząco wpływa na osłabienie sytuacji finansowej mojego i wielu innych szpitali, które z podobną sytuacją mają do czynienia. Nie wiem, dlaczego Narodowy Fundusz Zdrowia oszczędza na zdrowiu Polaków.

Nie ma problemów z prowadzeniem kształcenia

Zgromadzenie Wspólników Szpitala Uniwersyteckiego, w którym zasiada **rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego prof. Wojciech Strzyżewski**, reprezentowała podczas konferencji prasowej **dr hab. inż. Maria Mrówczyńska, prof. UZ - prorektor Uniwersytetu Zielonogórskiego ds. współpracy z gospodarką.**

- Z punktu uniwersytetu i kształcenia, jakie prowadzimy - ponieważ Collegium Medicum jest dla nas jednym z priorytetowych elementów działalności edukacyjnej - chciałabym uspokoić, że nie ma żadnych problemów z prowadzeniem kształcenia – zapewniła prof. Maria Mrówczyńska. - Nasi studenci mieli zajęcia, będą je mieli, są na stażach i rezydenturach.

Uniwersytet Zielonogórski ma również otwartą rekrutację, zresztą bardzo dobrą, bo w tej chwili na kierunku lekarskim jest już ogółem ponad 2 tysiące chętnych. To ponad 30 osób na jedno miejsce. Oprócz tego jest wyczerpany limit na studiach niestacjonarnych.

Nowe kierunki medycznego kształcenia

Prof. Mrówczyńska powiedziała też, że uczelnia planuje otworzyć dwa kolejne kierunki kształcenia. - Mam nadzieję, że fizjoterapię uruchomimy już we wrześniu, bo mamy pozytywnie zaopiniowany wniosek. Planujemy też położnictwo, dla którego wniosek będziemy składali najprawdopodobniej we wrześniu, ale mamy już jeden z ważniejszych dokumentów – opinię Krajowej Rady Pielęgniarek i Położnych,

która jest dla nas pozytywna.

- Mam również nadzieję, że prowadzenie kształcenia na kierunku lekarskim przyczyni się do zmniejszenia deficytu lekarzy w naszym regionie – dodała prorektor Mrówczyńska. - Z rocznika, który miał absolutorium – 82 osób – połowa jest w tej chwili na rocznych stażach w szpitalach w naszym województwie: w Gorzowie, Zielonej Górze, Nowej Soli czy Sulechowie. Realnie zasilamy służbę zdrowia. Miejmy nadzieję, że po tych stażach młodzi lekarze w nich zostaną.